



Przemysław Staniszewski

Brona chwastownik, która pracuje niewiele mniej niż wóz paszowy

Zainteresowanie rolników bronami chwastownikami jest coraz większe, a to dlatego, że mają one stanowić alternatywę dla wycofywanych z obrotu herbicydów. Ale co tak naprawdę potrafi taki sprzęt? Odpowiedź na to pytanie znaleźliśmy w gospodarstwie Piotra Perłowskiego, znajdującym się we wsi Sokołowo (pow. włocławski), który od kwietnia zeszłego roku użytkuje bronę chwastownik.

 kujawsko-pomorskie

– Na pewno ta maszyna usprawniła pracę w naszym gospodarstwie, ale jeżeli ktoś myśli, że jeden przejazd broną chwastownikiem po polu rozwiązuje problem z chwastami, to jest w błędzie. W sezonie – jak mówi Piotr Perłowski – przejazd narzędziem trzeba było powtarzać średnio co dwa tygodnie i dopiero, gdy uprawiane rośliny zakryły całe pole, presja chwastów ustała. Zauważyłem, że po każdym przejeździe rośliny lepiej się rozkrzewiały. Może to skutek tego, że zęby oprócz wrywania chwastów rozkruszają wierzchnią warstwę gleby (do 1–2 cm głębokości) poprawiając jej napowietrzanie. Pewnym mankamentem jest jednak to, że powodują też wyciąganie z gleby kamieni, których po przejeździe zalega na polu więcej.

Z artykułu w TPR

W tym gospodarstwie temat brony chwastownika pojawił się dwa lata temu. Było to związane z coraz większymi problemami ze

WIZYTÓWKA GOSPODARSTWA

Beata i Piotr Perłowsky prowadzą gospodarstwo rolne we wsi Sokołowo (gm. Brześć Kujawski). Uprawiają z dzierżawami ponad 30 hektarów, na których najczęściej, bo kilkanaście hektarów, zajmują zioła liściaste m.in. majeranek, cząber, melisa, estragon, tymianek. W strukturze zasiewów znajdują się także zboża (pszenica, pszenżyto, jęczmień) uprawiane na ponad 10 ha oraz buraki cukro-



Przemysław Staniszewski

we, które w tym roku zajmowały 6 ha. W związku z prowadzoną hodowlą bydła mlecznego na ok. 5 ha rośnie kukurydza, a na 3 ha trawy. Pozyskiwana pasza jest wykorzystywana do wykarmienia ok. 50 sztuk bydła, w tym 20 krów, od których miesięcznie pozyskiwanych jest 15 tys. kg mleka. Surowiec odbiera Kujawska Spółdzielnia Mleczarska KeSeM z Włocławka.



Przemysław Staniszewski

Od roku krowy żywione są dawką TMR sporządzaną w poziomym wozie paszowym Intermix R8 ze zbiornikiem o pojemności 8 m³

znalezieniem pracowników do odchwaszczania plantacji ziół. A zastosowanie środków chemicznych w takich uprawach nie wchodzi w grę, ponieważ – jak słyszymy od rolnika – firma skupująca zioła wymaga, aby materiał miał nie tylko odpowiednią jakość, ale był pozbawiony chwastów oraz substancji chemicznych, co jest dokładnie sprawdzane.

– Poszukiwania odpowiedniej maszyny zacząłem od przetestowania w gospodarstwie brony chwastownika firmy APV – wspomina Piotr Perłowski. – W tej maszynie podobała mi się możliwość indywidualnego unoszenia każdego z zębów. Jest to super rozwiązanie do pracy na świeżo założonej plantacji, bo przeciwdziała

w prezentowanej maszynie pracuje aż 107 zębów. Mają po 8 mm średnicy i rozstawiono je w sześciu rzędach. Do każdego zęba jest przymocowana sprężyna, wewnątrz której jest ukryta kolejna. Działa to tak, że najpierw na ząb oddziałuje sprężyna o mniejszej średnicy. A gdy to nie wystarcza, zaczyna działać druga, która ma większą siłę zwoju, co automatycznie zwiększa siłę działania zębów. Układ „sprężyna w sprężynie” gwarantuje szeroki zakres siły oddziaływania na głębę, wynoszący od 100 gramów do nawet 5 kilogramów na jeden ząb. Wszystkie sprężyny są połączone linkami



Na maszynie jest zamontowanych 107 zębów. Każdy podtrzymuje systemem oparty na dwóch sprężynach – jednej umieszczonej w drugiej. Końcówki zębów są wykonane z węgla spiekanego, przez co zużywają się znacznie wolniej



– Na świeżo założonych plantacjach nacisk redukuje praktycznie do masy własnej zębów. Z kolei na plantacjach wieloletnich zwiększam go, ale nie przekraczając 3 kilogramów na ząb, bo taka wartość w zupełności wystarcza – dodaje rolnik.

Współpracuje z Ursusem C-330

Maszyna waży około 350 kg. Na razie współpracuje z ursusowską „trzydziestką”. W około 45 minut taki zestaw jest w stanie usunąć chwasty z powierzchni ponad 1 hektara. Trzydziestka jest oszczędnym traktorem i we współpracy z broną chwastownikiem spala nie więcej niż 2–3 litry oleju napędowego na godzinę.

– Problemem w trzydziestce – jak słyszymy od użytkownika – jest brak pośredniego przełożenia między czwartym a piątym biegiem, przez to trudno takim traktorem uzyskać odpowiednią prędkość na polu. Bo z załączo-



Ustawienie nacisku zębów ułatwia umieszczona na maszynie skala liczbowa. A możliwy zakres oddziaływania każdego zęba na głębę mieści się w zakresie od 100 gramów do 5 kilogramów

uszkodzeniu roślin. Potem zacząłem się zastanawiać nad maszyną firmy Treffler. Dowiedziałem się o niej z artykułu zamieszczonego w „Tygodniku Poradniku Rolniczym”. W tym sprzeczcie moją uwagę przykuły gęściej rozmieszczone zęby, bo z zachowaniem 28-milimetrowego odstęp między nimi. Dla porównania, APV oferował odstęp 35-milimetrowy. I to przeważało o wyborze niemieckiej maszyny.

„Sprężyna w sprężynie”

Rolnik zdecydował się na trzy-metrowy model TS 300. Złożył zamówienie w listopadzie ub.r. Za maszynę zapłacił 46 tys. zł netto. W tej cenie zawarte było dodatkowe wyposażenie w postaci tylnych kół podporowych pozwalających lepiej kopiować teren oraz zębów pokrytych warstwą węgla spiekanego, która ma spowodować wolniejsze zużywanie elementów roboczych. Takie wyposażenie jest istotne z tego powodu, że

z układem centralnego naciągu obsługiwanym hydraulicznie z kabiny traktora. To gwarantuje nie tylko precyzyjne dopasowanie do podłoża, ale zapewnia stały ich nacisk niezależnie od poziomu uniesienia.



Zęby zagłębiają się w glebę maksymalnie do 1–2 centymetrów



Standardowym wyposażeniem brony chwastownika są dwa przednie koła kopijące. Za dopłatą maszyna otrzymała też tylne koła podporowe

na „czwórkę” przy 1600 obr./min Ursus C-330 porusza się z prędkością 6 km/h i to jest trochę za wolno, a na „piątce” uzyskiwanych jest prawie 12 km/h i to jest nieco za szybko. Dlatego bronę chwastownik będą podczepiał także do ursusowskiej „sześćdziesiątki”. Zresztą pierwsze próby już zostały wykonane. Muszę tylko do „sześćdziesiątki” kupić wąskie koła.

Według wyliczeń rolnika, w ciągu jednego sezonu brona chwastownik obrobiła około 80 hektarów. W sezonie, wedle opinii właściciela, pracowała więc niewiele mniej niż wóz paszowy, który jest najbardziej eksploatowaną maszyną w opisywanym gospodarstwie. Choć maszyna została zakupiona z myślą o pracy na plantacjach ziół, to na próbę wykonanych zostało też kilka przejazdów w pszenicy. Skutkowało to tym, że rośliny lepiej się rozkrzewiły.

Przemysław Stanisławski